



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Podróż za (nie)jeden uśmiech : dziecięcy reportaż podróżniczy w literaturze i nowych mediach

**Author:** Kamila Rogowicz

**Citation style:** Rogowicz Kamila. (2018). Podróż za (nie)jeden uśmiech : dziecięcy reportaż podróżniczy w literaturze i nowych mediach. W: K. Jędrych, D. Krzyżyk, M. Ochwat, M. Wójcik-Dudek (red.), "Przestrzenie spotkania : tom dedykowany Profesor Ewie Jaskółowej w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 323-329). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Kamila Rogowicz**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Podróż za (nie)jeden uśmiech Dziecięcy reportaż podróżniczy w literaturze i nowych mediach

*Wszak istnieje coś takiego, jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej.*

Ryszard Kapuściński

Literatura niewątpliwie pozostaje elementem kształtującym tożsamość człowieka – ostatecznie to właśnie ona, jak dowodzi Ryszard Koziółek, daje mu narzędzia niezbędne do istnienia i działania w świecie<sup>1</sup>. W tym kontekście literatura dla dzieci i młodzieży nabiera wyjątkowego znaczenia, ponieważ w dużej mierze decyduje o dalszych wyborach lekturowych, a niejednokrotnie wręcz o czytelniczym „być albo nie być”. Współcześni twórcy zdają się dostrzegać tę żywą potrzebę ofiarowania młodym odpowiednich, interesujących tekstów, ale również uwikłanie młodzieży w stale zmieniającą się rzeczywistość. Najnowsze propozycje wydawnicze poza tym, że mają aktualną treść, realizują więc nowe formy bądź aktualizują stare, dzięki czemu papierowa książka nie traci na swojej wartości i pozostaje cennym źródłem wiedzy o świecie.

Dowodem na zasadność tej tezy jest choćby rosnąca popularność książek realizujących klasyczne gatunki w wersjach dla najmłodszych odbiorców. Zmienia się dzięki temu rozumienie takich form, jak: *powieść kryminalna*, *horror* czy *powieść graficzna*. Na potrzeby dzieci i młodzieży adaptowany jest również reportaż podróżniczy, który stwarza wiele możliwości dla edukacji polonistycznej, ponieważ może stać się pretekstem do rozmowy

---

<sup>1</sup> Zob. R. KOZIÓLEK: *Deklaracje*. W: IDEM: *Dobrze się myśli literaturą*. Wołowiec 2016, s. 7.

o wielu ważkich problemach – przede wszystkim o wielokulturowości i medialności – ale też spełnić funkcję doskonałego wabika, rozbudzającego swoją atrakcyjną powierzchownością czytelniczą ciekawość uczniów.

## Od powieści podróżniczej do reportażu

Motyw podróży obecny jest w literaturze dedykowanej dzieciom i młodzieży już od początków jej powstania, a więc od czasów oświecenia. Wtedy właśnie podjęto próbę stworzenia tekstu kierowanego *stricte* do młodego odbiorcy przez dostosowanie do jego potrzeb i możliwości klasycznych utworów dla dorosłych – popularne powieści były wówczas upraszczane, skracane lub wręcz streszczane w taki sposób, by mogły służyć edukacji młodzieży<sup>2</sup>. Wśród tego typu adaptacji znalazły się między innymi odwołujące się do tradycji starożytnej: *Przypadki Telemaka, syna Ulissesowego* François Fénelona, *Podróże Guliwera* Jonathana Swifta czy *Przygody Robinsona Crusoe* Daniela Defoe wraz z ich skróconą wersją autorstwa Stanisława Stampfla<sup>3</sup>.

Walory poznawcze literatury podróżniczej zostały docenione także w późniejszych epokach, ponieważ pozytywiści kontynuowali tradycję dedykowania młodzieży tekstów o tematyce podróżniczo-przygodowej. Popularność zyskały powieści Juliusza Verne'a, Aleksandra Dumasa czy Roberta L. Stevensona, które jednak trudno było jednoznacznie zaklasyfikować jako utwory dla dzieci lub dorosłych, ponieważ czytali je odbiorcy w każdym wieku<sup>4</sup>. Utwory te zdecydowanie różniły się od oświeceniowych opowieści – autorzy zrezygnowali z przedstawiania wypraw w wyobrażone bądź umowne przestrzenie na rzecz opisywania konkretnych miejsc. Lektura stała się zatem namiastką faktycznej podróży, niejednokrotnie oferując czytelnikowi cały arsenał ówczesnej wiedzy geograficznej i kulturowej.

Pod koniec XIX wieku robinsonady oraz inne powieści z wątkiem podróżniczym zdominowały dopiero się przecież kształtującą literaturę dla dzieci i młodzieży. Ze światowych wzorców (J. Verne'a, Karola Maya

---

<sup>2</sup> Zob. G. LESZCZYŃSKI: *Literatura dla dzieci i młodzieży*. W: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*. Red. G. LESZCZYŃSKI, B. TYLICKA. Wrocław 2002, s. 224.

<sup>3</sup> Zob. K. KOZIOŁEK: *Przemiany literatury przygodowej dla dzieci i młodzieży. Od powieści podróżniczej do kryminału i horroru*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po 1980 roku)*. Red. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ. Katowice 2008, s. 181–182.

<sup>4</sup> Zob. *ibidem*, s. 182.

czy Marka Twaina) skorzystali więc także polscy twórcy, spośród których należałoby wspomnieć przede wszystkim Władysława Umińskiego, jako polskiego prekursora gatunku, i Henryka Sienkiewicza wraz z jego słynną książką *W pustyni i w puszczy*<sup>5</sup>. Co więcej, wykształcone wówczas schematy powieści podróżniczych nieprędko się wyczerpały. W niemal niezmiennym postaci przetrwały aż do końca XX wieku, kiedy to zaczęły się w nich pojawiać elementy typowe dla innych odmian gatunkowych (przeważnie powieści kryminalnych i detektywistycznych, ale także opowieści grozy)<sup>6</sup>.

W XX-wiecznych przykładach literatury podróżniczej wyraźnie zaznaczyły się dwa główne nurty – nawiązujący do klasycznego modelu powieści awanturniczej oraz odwołujący się do tradycji dzienników z podróży<sup>7</sup>. Do pierwszego z nich zaliczały się przede wszystkim poczytne swego czasu cykle Alfreda Szklarskiego, Zbigniewa Nienackiego czy Arkadego Fiedlera, ale także utwory pisane przez Adama Bahdaję. Dla tekstów tych kluczowy pozostawał nastoletni bohater postawiony w obliczu konieczności podjęcia wyprawy, wobec czego główna oś fabularna opierała się na kolejnych questach<sup>8</sup>. Podróż stała się tym samym sumą kolejnych doświadczeń spotkania z Innym i odkrywania własnych możliwości. Do drugiego nurtu należały z kolei powieści, w których akcent padał na wartości poznawcze, a nadrzędnym celem wyprawy pozostawało poznanie tego, co obce. Odmianę tę realizowały przede wszystkim książki Aliny i Czesława Centkiewiczów (w nich też dopatrzeć można się pierwszych elementów reportażowego opisu innych kultur).

Sam reportaż dziecięcy – jako w pełni autonomiczny gatunek – zaistniał w literaturze stosunkowo niedawno i, co znamienne, od razu poza tę literaturę wyszedł, wykorzystując nowe media jako swoją kompatybilną część. Wiąże się to oczywiście z koniecznością nowego spojrzenia na tradycyjne wyznaczniki gatunkowe. Klasyczny model reportażu realizował się bowiem przez pryzmat postaci autora, będącego bezpośrednim świadkiem opisywanych wydarzeń, a tym samym gwarantującego takie cechy, jak dokumentaryzm, autentyzm oraz aktualność<sup>9</sup>. W reportażu multimedialnym wyróżniki te spotęgowane są wielokanałowym przekazem, co daje całkiem nową jakość odbioru. Przede wszystkim wyeksponowana zostaje idea bycia „tu i teraz” wzmacniająca poczucie współuczestnictwa, ale też skupiająca

<sup>5</sup> Zob. *ibidem*, s. 182–183.

<sup>6</sup> Zob. *ibidem*, s. 183.

<sup>7</sup> Zob. G. SKOTNICKA: *Powieść podróżniczo-przygodowa*. W: *Słownik literatury dziecięcej...*, s. 321.

<sup>8</sup> Zob. K. KOZIOŁEK: *Przemiany literatury przygodowej...*, s. 183–184.

<sup>9</sup> Zob. *Reportaż*. W: *Słownik gatunków literackich*. Red. M. BERNACKI, M. PAWLUS. Bielsko-Biała 2002, s. 611.

uwagę odbiorców na fizycznym celu podróży zamiast na doświadczeniach drogi<sup>10</sup>. Zmianom podlega również charakter autora tekstu – miejsce reportera zajmuje trawelebryta, czyli podróżnik-gwiazda, a merytoryczna relacja zmienia się w ciąg newsów<sup>11</sup>. Reportaż dziecięcy poza tym, że jest zdecydowanie multimedialny, czerpie z bogatej tradycji podróżniczo-przygodowej literatury dla dzieci i młodzieży. Ponadto niezwykle istotne jest (tak jak w wypadku wszelkich innych odmian literatury dla dzieci i młodzieży), by jednym z bohaterów tekstu stało się samo dziecko<sup>12</sup>.

## Polskie reportaże podróżnicze dla dzieci

Jedną z pierwszych prób stworzenia dziecięcego reportażu podróżniczego podjęła dziennikarka i podróżniczka Martyna Wojciechowska, wydając w 2013 roku *Dzieciaki świata*. Publikacja ta nie jest jednak typowym reportażem. W jej skład wchodzi pięć opowieści – wszystkie poświęcone są mieszkającym w różnych częściach świata dzieciom, otaczającej je rzeczywistości i codziennym zwyczajom – ale narratorem opowieści nie jest ani Martyna Wojciechowska, ani jej córka (przedstawiona jako współtwórczyni całego projektu). Do głosu dochodzą sami mali bohaterowie, co przeczy założeniu autentyczności przekazu, ponieważ autorstwo wyraźnie przypisane jest innej osobie.

*Dzieciaki świata* nie są też skierowane wyłącznie do dziecięcego odbiorcy. Obecność młodej współautorki, możliwość identyfikacji ze zblizonymi wiekowo bohaterami i prosty, zrozumiały język przeplatają się wszak w książce z propozycjami rodzinnych zabaw i tematów poważnych rozmów oraz z komentarzami psychologa dziecięcego. Ideą publikacji jest zaangażowanie w lekturę zarówno najmłodszych, jak i ich opiekunów (co zresztą wyraża się w określeniu książki jako „przeznaczonej dla Dzieci od lat 3 do 103” oraz zderzeniu nazwiska autorki, działającej dotąd w obszarze kultury zarezerwowanym dla starszych odbiorców, z tytułem publikacji, wyraźnie wskazującym na treść bliską dzieciom).

Pomimo wspomnianych różnic *Dzieciaki świata* są istotne dla ewolucji gatunku, ponieważ ich kształt językowy i szata edytorska wyznaczyły kierunek rozwoju kolejnym tekstom – mowa przede wszystkim o tenden-

<sup>10</sup> Zob. B. KOTURBASZ: *Multimedialne podróżopisarstwo, czyli narodziny trawelebryty*. „Panoptikum” 2009, nr 8 (15), s. 117.

<sup>11</sup> Zob. ibidem, s. 121.

<sup>12</sup> Zob. K. KOZIOŁEK: *Przemiany literatury przygodowej...*, s. 183.

cji do utrzymywania złudzenia ciągłego kontaktu z odbiorcą (za pomocą bezpośrednich zwrotów do niego), do zastępowania opisów zdjęciami i uzupełniania ich barwnymi materiałami graficznymi czy do wizualnego wyodrębniania z tekstu najważniejszych informacji.

Konwencja ta jest wyraźnie widoczna w książkach Neli Małej Reporterki, zatytułowanych kolejno: *10 niesamowitych przygód Neli* (2014), *Nela na 3 kontynentach. Podróże w nieznanie* (2014), *Nela i tajemnice świata* (2015), *Nela na tropie przygód* (2015), *Śladami Neli przez dżungłę, morza i oceany* (2016) oraz *Nela na kole podbiegunowym* (2016). Stanowią one wzorcowy przykład dziecięcego reportażu podróżniczego, poczynawszy od kreacji samej autorki aż po szeroki kontekst medialny. Przede wszystkim bowiem są to historie z udziałem dzieci, opowiadane dzieciom przez dziecko – w chwili publikacji pierwszej książki Nela miała dziewięć lat, co zresztą zostało wykorzystane podczas promocji kolejnych tytułów, jako że dziewczynka ogłoszona została w mediach najmłodszą reporterką świata<sup>13</sup>.

W konsekwencji Nela zyskała status trawelebryty – jest osobą rozpoznawalną przez wzgląd na swoje podróże, stanowiące jej główne zajęcie<sup>14</sup>. Udziela się również jako osoba publiczna, uczestnicząc w spotkaniach autorskich, szkolnych lekcjach i programach telewizyjnych, choć te ostatnie wydają się czymś oczywistym w kontekście początków jej kariery i konsekwentnego prowadzenia własnej audycji (bliźniaczego wobec książek cyklu *Nela Mała Reporterka* emitowanego przez stację ABC).

Książki Neli, poza wykorzystaniem znanej już z *Dzieciaków świata* estetyki, są też silnie skoncentrowane na interakcjach z czytelnikami. Utrzymywanie kontaktu nie ogranicza się w nich już wyłącznie do sporadycznych, grzecznościowych zwrotów kierowanych do odbiorcy i najczęściej nawiązujących do fotografii umieszczonych w tekście, ponieważ wciąż pojawiają się nowe formy angażowania czytających (na przykład kody QR udostępniające gry i dodatkowe materiały audiowizualne). Zmienia się także rozkład akcentów w obrębie tekstu i rozumienie przygody – o ile Martyna Wojciechowska skupia się w swojej narracji na przedstawieniu odmienności kulturowej i pokazaniu uniwersalnych wartości, o tyle Nela opisywaną rzeczywistość odbiera jako oswojoną egzotykę, a każde drobne zdarzenie jest dla niej rodzajem przygody. Nie jest to jednak przygoda rozumiana w ten sam sposób, co w tradycji literatury podróżniczo-przygodowej, choć nawiązań do niej nie można Neli odmówić (choćby

<sup>13</sup> Zob. M. DOBROŁOWICZ: *Najlepiej wziąć mapę świata i pomyśleć, gdzie się chce pojechać. Wywiad z najmłodszą reporterką świata*. <http://mamadu.pl/115647, gdy-podrozuje-to-bardzo-tesknie-za-moim-kotem-wywiad-z-mala-reporterka-nela> [data dostępu: 22.12.2016].

<sup>14</sup> Zob. B. KOTURBASZ: *Multimedialne podróżopisarstwo...*, s. 121.

przez eksponowanie słowa *przygoda* w tytułach książek czy wybór pseudonimu kojarzącego się nieodparcie z Nel, bohaterką Sienkiewiczowskiej powieści *W pustyni i w puszczy*).

Jest to widoczne w telewizyjnych reportażach Neli, w których skupia się ona na prezentacji i wyjaśnianiu elementów obcej lub egzotycznej rzeczywistości – przygody Neli zawsze są starannie zaplanowane i ograniczają się do wypróbowania tego, co niecodzienne. Gdyby nie ograniczenia czasowe (stanowiące główną różnicę pomiędzy jej programem a klasycznymi reportażami podróżniczymi, takimi jak seria Boso przez Świat Wojciecha Cejrowskiego), tworzyłaby zapewne kompleksowe instruktaże dotyczące tego, co warto zobaczyć i zwiedzić podczas letnich wakacji.

Podobnie, choć zarazem całkiem inaczej, dziecięcy reportaż podróżniczy realizuje ośmioletni Szymon Radzimierski, który w 2016 roku wydał książkę zatytułowaną *Dziennik łowcy przygód. Extremalne Borneo*. Swoje wyprawy relacjonuje jednak głównie za pośrednictwem własnej strony internetowej, prowadzonej w formie dwujęzycznego (polsko-angielskiego) bloga (czy też dziennika z podróży wzbogaconego o materiały audiowizualne), oraz profili na portalach społecznościowych (Facebooku i Instagramie). Dzięki temu w relację z wyprawy zaangażowane mogą być niemal wszystkie zmysły, a stałe podłączenie do sieci internetowej pomaga w zyskaniu wrażenia obecności i bieżącego uczestnictwa.

W reportażach Szymona o wiele silniej niż w przypadku Neli uwiadcza się tradycja XX-wiecznych powieści podróżniczo-przygodowych i obecnej w nich fascynacji młodych ludzi samą możliwością wydostania się z codziennego świata. Wszelkie, nawet drobne, zdarzenia opisywane są zatem skrupulatnie, a w kierowanych do czytelników zagadkach wyraźnie widoczna jest radość z dzielenia się nowo odkrytymi faktami. Niemało jest również wątków związanych z elementami survivalu, instruktaży i praktycznych uwag dotyczących samodzielnego radzenia sobie w trudnych warunkach. Szymona, jako narratora i głównego bohatera własnych opowieści, który w trakcie swoich wypraw często ma okazję dawać dowód sprawności, odwagi czy uprzejmości – można stawiać na równi z bohaterami twórczości przygodowej<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Zob. K. KOZIOŁEK: *Przemiany literatury przygodowej...*, s. 182.

## Uwagi końcowe

O ile jednak reportaże Neli czy Szymona pozostają żywe przez wzgląd na swoją na wskroś współczesną formę, treść i stosowną reklamę (okładka opatrzona jest przewrotnym hasłem „Rodzicom wstęp wzbroniony”), to historie z udziałem Tomka Wilmowskiego czy Pana Samochodzika po prostu uległy dezaktualizacji i wymagają nowej formy wyrazu lub dobrych metod motywacji do ich lektury. O poziomie i dużym znaczeniu tych, przedawnionych już, powieści podróżniczych z ubiegłych wieków świadczyć wszak mogą ciągle, sentymentalne powroty do nich i próby przywrócenia im świeżości – jak choćby w przypadku książki *Madagaskar. Tomek na Czerwonej Wyspie* Tomasza Owsianego, już samym tytułem nawiązującej do kultowej serii Alfreda Szklarskiego.

Być może teksty takie, jak przytoczone książki Neli i Szymona Radzimierskiego, mają szansę na powrót przyciągnąć uwagę do klasyków z ubiegłego wieku, jeśli nie wręcz ich zastąpić, tym bardziej że literatura o tematyce podróżniczej cieszy się niesłabnącą popularnością. Oprócz fenomenu dziecięcego reportażu podróżniczego wzrasta także zainteresowanie innymi formami książek rozwijających wiedzę geograficzną i kulturową. Wśród nich wymienić można choćby utwory Katarzyny Węgiełek – *Z notatnika młodego podróżnika. Pojazdy i nie tylko* czy serię *Apetyt na...*, które reportaże tylko mają imitować (jako że zarówno narratorzy, jak i wydarzenia pozostają fikcją literacką). Ciekawą ideą wydają się także tzw. książki kreatywne, zachęcające dzieci i młodzież do samodzielnego, kreatywnego działania, a wśród nich *Podróżownik* Anny Kobus oraz *Mapownik* Aleksandry i Daniela Mizielińskich. Warto mieć na uwadze również przeznaczone dla dziecięcych odbiorców przewodniki turystyczne, obecnie zmieniające się niejednokrotnie w artystyczne książeczki, jak choćby seria o miastach, przeznaczona dla młodych podróżników, autorstwa Marty Spingardi. Podobne teksty, reportaże podróżnicze oraz inne odmiany gatunkowe, mogą rozbudzić w uczniach ciekawość świata, a nawet stać się pretekstem do odbycia interesujących zajęć poświęconych wyszukiwaniu informacji czy sięgnięcia po pozornie wybrzmiałe już klasyki literatury dziecięco-młodzieżowej.